Rok IV. Nr. 188 (937) Wilno, Sobota 20 sierpnia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99 Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kr nika rekl. nadesłane—35 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Antiparlamentaryzm p. Mackiewicza.

Niedawno zamieściłem w „Kurjerze Wil." artykuł pod tytułem: „Ludzie XIX wieku", w którym postawiłem tezę, że ci, co obecnie podejmują sztandar walki o odrodzenie sejmowładztwa są ludźmi nie rozumiejącymi ducha naszych czasów. Twierdziłem tam, że okres obecny charakteryzuje kryzys parlamentaryzmu oraz tęsknota do autorytetów. Entuzjazm, który ogarnął szerokie masy po przewrocie majowym jest objawem tej tęsknoty.

Są to tezy podobne w dużym stopniu do tych, które niejednokrotnie wysuwał na łamach „Słowa" p. Stanisław Mackiewicz. Mogłoby to wywołać wrażenie, że ideje bronione na tym miejscu są podobne do tych, które broni „Słowo". Pewne zarzuty pod tym względem mnie już spotykały. Są to zarzuty niesłuszne. Uważam, że p. Mackiewicz tak samo nie rozumie naszych czasów, jak obrońcy sejmowładztwa z pod znaku zasłużonej, ale dziś już chorej na uwiąd ideologiczny P. P. S.

Cechą charakterystyczną ideologji p. Mackiewicza jest przywiązanie do wszystkiego, co ma na sobie urok wielkiej roli przed kilkuset laty: do instytucji królewskiej, do przodującej roli warstwy ziemiańskiej, do militaryzmu i t. d. Szczególnie emocjonują p. Mackiewicza te formy przeszłości, które mają w sobie pewne walory estetyczne. Twierdzę, iż monarchizm p. Mackiewicza jest raczej koncepcją estetyczną, niż koncepcją polityczną. P. Mackiewicz ma jednocześnie głęboką pogardę dla jakichkolwiek bądź uroszczeń mas pracujących do odegrywania większej roli w życiu społecznem, czy też politycznem. Nie wierzy on absolutnie, aby w łonie warstwy robotniczej, czy też chłopskiej mogły tkwić jakieś walory twórcze pod tym względem. Arystokrata rodowy, chociażby był okazem zdegenerowania fizycznego i moralnego, wydaje się mu posiadać więcej wartości twórczych społecznie, niż bodaj najinteligentniejszy robotnik, występujący w imieniu swego związku zawodowego.

P. Mackiewicz widzi kryzys demokracji parlamentarnej, widzi budzącą się dziś powszechnie tęsknotę do autorytetów, widzi wzrost zainteresowań religijnych oraz renesans katolicyzmu—i wydaje się mu, że nieboszczyki wstają z grobów, że znowu wraca wiek XVII. P. Mackiewicz wierzy święcie, że warstwa ziemiańska wróci wkrótce do dawnej swej roli politycznej, do roli politycznej z przed dwustu laty, wierzy jednocześnie, iż robotnicy wrócą do roli czynnika, który może tylko słuchać i wykonywać rozkazy, może tylko pracą swoją zakładać podwaliny dobrobytu społeczeństwa, ale nie może żadnych własnych postulatów, żadnych swoich ideałów w życiu państwowem bronić i przeprowadzać. W wierzeniach tych tkwi najbardziej utopijny moment ideologji „Słowa".

Wiek XIX był wiekiem walki o zwycięstwo demokracji parlamentarnej. Nasz wiek to zwycięstwo przyniósł, ale przyniósł jednocześnie głęboki kryzys parlamentaryzmu i tęsknotę do autorytetów. Tu całkowicie z p. Mackiewiczem zgadzam się. Lecz wiek XIX dał nam rzecz znacznie ważniejszą, niż przyszykowanie zwycięstwa parlamentaryzmu, jako formy ustroju politycznego. Z dusznych fabryk, z suteryn rzemieślniczych, z ciasnych uliczek portowych wyszły w tym okresie na teren życia politycznego szerokie masy pracowników. I masy te bynajmniej nie myślą wracać do dawnej roli czynnika pozbawionego całkiem wpływu na bieg życia społecznego. Przeciwnie, wpływy warstw pracujących wszędzie wzrastają. Potężny rozwój związków zawodowych, coraz większa rola, którą one odegrywują w życiu niemal wszystkich państw europejskich, stanowią jaskrawe tego dowody. Polityk, któryby dziś nie zechciał z tą siłą liczyć się, byłby tak samo politykiem utopijnym, jak ten, któryby chciał swoje powodzenie opierać na przywiązaniu ludności do haseł sejmowładztwa.

Przeżywany przez nas okres jest okresem wzrastającego coraz bardziej znaczenia mas robotniczych, a jednocześnie jest okresem tęsknoty do autorytetu wśród tych mas. Może kto powiedzieć, że tkwi w tem paradoks. Ale paradoks ten jest tylko pozorny. Tęsknota do autorytetów nie oznacza bynajmniej powrotu do dawnej roli arystokracji rodowej, do odrodzenia dawnej roli ziemiaństwa, nie oznacza nawet dążenia do monarchji. Autorytety mogą tkwić w łonie samych warstw pracujących. Może to być, naprzykład, jakaś grupa, skupiająca znaczną mniejszość, ale mniejszość ożywiona wolą do czynu oraz mocną wiarą w ideje, głoszone przez siebie. Taka mniejszość może być zawsze czynnikiem o znacznym autorytecie dla biernej większości. Widzieliśmy to w syndykalizmie rewolucyjnym, dziś widzimy w faszyzmie i komunizmie.

Jeden z największych myślicieli XIX wieku p. J. Proudhon powiedział, iż prawo do władzy ma nietyle ten, kto reprezentuje większość, ile przedewszystkiem ten, kto reprezentuje ideję. Proudhon nie był reakcjonistą—przeciwnie, był głębokim i szczerym demokratą. Ale miał wyczucie różnicy pomiędzy szerokiem znaczeniem słowa demokracja a wązkiem pojęciem współczesnego demokratycznego parlamentaryzmu. Proudhon wyprzedzał swój wiek i dlatego za życia miał niewielu zwolenników. Dziś Francja przeżywa okres ogromnego renesansu proudhonizmu. Tworzą się całe stowarzyszenia stawiające sobie jako główne zadanie popularyzowanie myśli tego pełnego pozornych sprzeczności pisarza.

Mnie się wydaje, że zacytowane zdanie Proudhona najlepiej może wyraża ten kierunek, w którym obecnie idzie rozwój form politycznych. Jest to jednak ewolucja, a nie cofanie się wstecz. P. Mackiewiczowi zaś śnią się we współczesnych ruchach ideowych cienie, znamionujące powrót dawno minionej przeszłości. Antiparlamentaryzm p. Mackiewicza nie jest antiparlamentaryzmem przyszłości i nie jest antiparlamentaryzmem współczesności. Są to nikłe odblaski dawno minionej epoki.

Bor.

Dr. Sz. Pergament powrócił.

Ul. Trocka 3, tel. 11-51. 5068

Układ handl. Francji z Niemcami

BERLIN. 19.VIII (Pat). „Voss. Ztg" donosi z Paryża, że traktat handlowy francusko-niemiecki został dziś ostatecznie podpisany przez ministra spraw zagr. Brianda i ambasadora Hoescha.

Wbrew doniesieniu Biura Wolffa, „Voss. Ztg" zapowiada ogłoszenie tekstu traktatu na jutro.

Sowiety przygotowują powstanie w Marokku.

PARYŻ, 19.VIII (Pat). Matin ogłasza korespondencję wymienioną między attache wojskowym Sowietów w Paryżu Wołkowem, ambasadorem sow. w Berlinie Krestinskim i Gallaherem w Londynie. Korespondencja ta świadczy o współpracy rządu moskiewskiego z 3 międzynarodówką, współpracy, mającej na celu dezorganizację życia w kolonjach francuskich i wywołania powstania szczepów marokkańskich.

Dn. 4 stycznia bież. r. paryska placówka Kominternu poleciła Gallaherowi wysłać Riffenom na koniec stycznia broń i amunicję, 2500 karab. i 1500 strzelb. Gallaher odpowiedział 8 stycznia, że w sprawie dostawy tego materjału koniecznem jest zwrócenie się do firmy Dundee, a w sprawie transportu drogą morską do pewnego niemieckiego t-wa okrętowego w Anglji. W trzy dni później Komintern moskiewski uchwalił użyczyć poparcia komitetowi pomocy Riffenom, tak, ażeby działania nieprzyjacielskie mogły być podjęte z wiosną.

Dn. 16 stycznia b. r. ambas. Krestinski pisał do Wołkowa, że niezbędnem jest wyszukanie dla Komitetu Pomocy Riffenom fachowych oficerów niemieckich. Dodał przytem, że major Jurgens otrzymał z niemieckiego sztabu generaln. ważne informacje o Marokko. Dn. 21 stycznia, a następnie 29 — Gallaher pisze do Wołkowa, że otrzymał w styczniu z Arcosu 10 tysięcy pesetów i amunicję. Karabiny maszynowe i rewolwery, używane w armji ros., zostały już naładowane na okręty.

Dn. 31 stycznia Komintern wystosował z Moskwy do hiszpańskiej placówki Kominternu w Paryżu długie pismo, wyłuszczające plan operacji w Marokku i przygotowujące obalenie obecnego ustroju w Hiszpanji.

Dnia 18 marca b. r. Wołkow w liście do przedstawiciela sow. w Marokku, Arkassowa, komunikuje mu o specjalnym rozkazie Komitetu rewolucyjnego wzmożenia ruchu powstańczego wśród szczepów w celu osiągnięcia namacalnych wyników, któreby pomogły w wykonaniu planu.

Karykatury polityczne.



Kto według amerykańskiego pojęcia zagraża pokojowej Europie.
(„New York Herald Tribune").

Sprawa Sacco i Vanzettiego.

Sąd oddalił odwołanie.

BOSTON, 19.VIII (Pat). Sąd najwyższy oddalił odwołanie Sacco i Vanzettiego.

Sprawa Sacco i Vanzettiego a godność narodu amerykańskiego.

WASZYNGTON, 19.VIII (Pat). Pewna Amerykanka zwróciła się do senatora Boraha, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu, ażeby interwenjował w sprawie Sacco i Vanzettiego ze względu na konsekwencje, jakie wykonanie nad nimi egzekucji pociągnęłoby w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

W odpowiedzi na powyższy apel senator Borah oświadczył, że podstawą interwencji w sprawie Sacco i Vanzettiego mogłoby być jedynie przekonanie o ich niewinności lub też o niesprawiedliwości wyroku. Kierowanie się względami na stosunki zagraniczne sprzeciwiałoby się poczuciu godności narodu amerykańskiego.

Wielka Rada odrzuciła wnioski soc.-demokr. i komunistów.

AKWILEA, 19.VIII (Pat). Wielka Rada odrzuciła wnioski socjalnych demokratów i komunistów wzywające ją do zajęcia stanowiska w sprawie Sacco i Vanzettiego. Rada uznała, że jest to sprawa prywatna, która nie obchodzi wcale władz. Następnie Rada postanowiła, że urzędnicy publiczni, którzy porzucili pracę celem wzięcia udziału w demonstracyjnem zgromadzeniu, mają być ukarani.

Prośba obrony o przekazanie sprawy wyższemu sądowi.

BOSTON, 19.VIII (Pat). Skarga obrońców Sacci i Vanzettiego zwracała się przeciw odmowie ze strony sędziego Sandersona dopuszczenia skargi kasacyjnej i przeciw decyzji sędziego Thayera, odrzucającej żądanie rewizji procesu, odwołania wyroku oraz odroczenia egzekucji. Skarga obrony opierała się głównie na twierdzeniu, że sędzia Thayer kierował się uprzedzeniem.

Wobec oddalenia przez sąd najwyższy stanu skargi odwoławczej złożona ma być natychmiast przez obronę sądowi najwyższemu Stanów Zjednoczonych prośba o przekazanie sprawy wyższemu sądowi.

Z Litwy Kowieńskiej.

Miljon funtów szterlingów pożyczki dla Kowna.

KOWNO, 19. VIII. (Tel. wł.) Miasto Kowno otrzymało z Londynu propozycję pożyczki w wysokości 1 miljona funtów szterlingów.

Szczegóły tej oferty są trzymane w tajemnicy.

Sprawa konkordatu ze stolicą Apostolską na porządku dziennym.

KOWNO, 19. VIII. (Tel. wł.) Sprawa konkordatu ze Stolicą Apostolską podlega obecnie rozważaniu przez rząd litewski. We wrześniu w pomienionej sprawie prezes ministrów prof. Woldemaras uda się do Rzymu.

Przypuszczalny skład delegacji litewskiej na sesję Ligi Narodów.

KOWNO, 19. VIII. (Tel. wł.) Na rozpoczynające się w Genewie dn. 5 września plenarne posiedzenie Ligi Narodów przewiduje się delegację litewską w następującym składzie: prezes ministrów i minister spraw zagranicznych prof. Woldemaras, dyrektor D-mentu Administracyjnego M. S. Z. dr. Saunius, poseł w Niemczech p. Sidzikauskas i referent polityczny M. S. Z. dr. Sakałauskas.

Nowy poseł litewski w Łotwie.

KOWNO, 19. VIII. (Tel. wł.) Rząd łotewski udzielił swej zgody na nominację byłego posła litewskiego w Stanach Zjednoczonych Bizauskasa na posła litewskiego w Łotwie.

Starcie zbrojne policji z robotnikami w Telszach

KOWNO, 19. VIII. (Tel. wł.) „Lietuvis" donosi, że 16-go b. m. o godz. 11 rano w Telszach doszło do bójki między policją i przybyłą z Szawel grupą robotników kolejowych. Poturbowano dwóch policjantów i kilka osób, które stanęły w obronie policji. Robotnicy, uzbrojeni w noże i kamienie rzucili się nawet na przybyłych z Dowództwa Miasta żołnierzy. Padło kilka strzałów. W związku z tem aresztowano 14 robotników. Wdrożono śledztwo.

Ułaskawienie Dembowskiego.

KOWNO. 19 VIII. (Pat). Żydowska Agencja Telegr. donosi, że wyrok śmierci wydany przez sąd wojenny na czapnika żydowskiego Dembowskiego za należenie do organizacji komunistycznej nie został wykonany. Prezydent Smetona zamienił karę śmierci na 20 lat ciężkiego więzienia.

Z Państw Bałtyckich.

Łotwa poprze kandydaturę Finlandji do Ligi Narodów

HELSINGFORS. 19 VIII. (Pat). Do dzienników donoszą z Rygi, że łotewski minister spraw zagranicznych Zielens zakomunikował przed kilku dniami posłowi fińskiemu w Rydze, iż delegacja łotewska na zgromadzeniu Ligi Narodów podtrzymywać będzie kandydaturę Finlandji do Rady Ligi pod warunkiem, że Finlandja zgodzi się na wprowadzenie do traktatu handlowego łotewsko-fińskiego paragrafu, który istnieje w umowie handlowej łotewsko-sowieckiej. — W myśl tych żądań Finlandja miałaby udzielić Łotwie tych przywilejów, jakie Łotwa dała Rosji sowieckiej.

Oświadczenie Zielensa.

RYGA. 19. VIII. (Pat). Bawiący w Kownie łotewski minister spraw zagranicznych Zielens w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że celem jego podróży do Kowna było uczynić wszystko możliwe dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków łotewsko-litewskich, opartych na całym szeregu umów jak naprz. na traktacie handlowym i na konwencji arbitrażowej, których zawarcie znajduje się obecnie na porządku dziennym. — Dalej zaznaczył minister, że jego zdecydowana akcja, mająca na celu urzeczywistnienie związku państw bałtyckich, podyktowana jest względami gospodarczemi. — W związku krajów bałtyckich — zakończył minister — widzę najlepszy środek wzmocnienia wpływu małych państw na politykę międzynarodową.

Przeciwko traktatowi handlowemu z Sowietami.

GDAŃSK, 19. VIII. (Pat.) Według doniesienia z Rygi, odbyło się tam wielkie zebranie, mające na celu zaprotestowanie przeciwko łotewsko-sowieckiemu układowi handlowemu, którego ratyfikacja ma być postawiona na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń sejmu łotewskiego.

W mowach, wygłoszonych na zgromadzeniu podnoszono, że Rosja nie dotrzymała dotychczas układu zawartego z Łotwą w roku 1920 a dotyczącego zwrotu maszyn przemysłowych, wywiezionych w czasie wojny oraz udzielenia Łotwie koncesyj leśnych. Zdaniem wszystkich mówców Rosja nie dotrzyma i obecnego traktatu handlowego a układ handlowy z Rosją, o ileby nie był dla Łotwy szkodliwy, to nie przyniesie jej żadnego pożytku.

Uchwalono rezolucje, odrzucające stanowczo traktat handlowy z Rosją sowiecką.

Powrót Zielensa.

RYGA. 19 VIII. (Pat). Minister spraw zagr. Zielens powrócił tu dziś rano z Kowna.

Audjencje.

WARSZAWA, 19.VIII (Pat). W dniu dzisiejszym p. wice-premjer prof. Bartel przyjął p. wice-ministra spraw wewnętrznych Jaroszyńskiego, wojewodę lwowskiego Dunin-Borkowskiego, wice-ministra skarbu Grodyńskiego, wreszcie prof. Siemiradzkiego i red. Błażewicza, uczestników wycieczki zjednoczonych komitetów im. J. Piłsudskiego w Ameryce.

Rozwiązanie Rad Miejskich Łodzi i Kalisza.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym wojewoda łódzki Lewicki z rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych rozwiązał Rady Miejskie m. Łodzi i Kalisza wyznaczając wybory na dzień 9 października br.

Co powiedział p. Zielens prasie kowieńskiej?

Bawiący obecnie w Kownie łotewski minister Spraw Zagranicznych p. Zielens przyjął we czwartek przedstawicieli prasy kowieńskiej i zagranicznej udzielając im wywiadu.

Na wstępie p. minister oświadczył, że celem przyjazdu jego do Kowna jest złożenie rewizyty litewskiemu prezesowi ministrów i ministrowi Spraw Zagranicznych prof. Waldemarasowi, który odwiedził go podczas pobytu swego w Rydze na pogrzebie prezydenta Łotwy p. Czakste. Niewątpliwie przy obecnej sposobności zostaną poruszone niektóre kwestje, dotyczące stosunków litewsko-łotewskich, a w pierwszym rzędzie spraw zawarcia konwencji arbitrażowej i układu handlowego pomiędzy państwami. Naturalnie, ze względu na jednodniowy tylko pobyt p. ministra w Kownie, sprawa ta będzie omówiona tylko w głównych zarysach.

Pozatem będą poruszone kwestje drobniejsze, jak konwencja o rybołóstwie w nadgranicznych rzekach, sprawa ostatecznego uregulowania granicy i t. p. Zamierzanem jest również wysunięcie projektu ułatwień tranzytowych przez oba państwa; m. inn. proponowanem jest, żeby na granicy litewsko-łotewskiej rewizja bagażu i dokumentów była dokonywana tylko jeden raz, wspólnie przez urzędników obu państw. W końcu, dążąc do ściślejszego zbliżenia, Łotwa ma zaproponować w myśl uchwał ostatniego kongresu litewsko-łotewskiego całkowite zniesienie wiz w komunikacji między obu państwami. Przechodząc do kwestji bloku bałtyckiego, p. Zielens zaznaczył, że dla nikogo nie jest tajemnicą jego stanowisko w tej sprawie. Jeszcze będąc przywódcą opozycji p. Zielens był stanowczym zwolennikiem ścisłego związku trzech małych państw bałtyckich Litwy, Estonji i Łotwy, uważając go za jedyną realną możliwość, a nawet za konieczność polityczną. Pomiędzy Łotwą i Estonją pierwszym krokiem w tym kierunku było zawarcie układu o unji celnej. Łotwa gotowa jest dążyć również do zawarcia związku celnego z Litwą. P. minister uważa zbliżenie gospodarcze za podstawę do związku politycznego. Przeszkód ku temu niema obecnie żadnych.

Zapytany w kwestji otwarcia linji kolejowej Libawa — Romny—p. minister odpowiedział, że Libawa żyje nadzieją otwarcia tej linji, czy jednak da to realne korzyści, należy wątpić, gdyż wobec tego, że kolej ta przechodzi obecnie przez kilka państw, tranzyt tą drogą byłby bardzo utrudniony. W odpowiedzi na pytanie o stosunkach łotewsko-sowieckich p. Zelens oświadczył, że stosunki te są dobre. Zadaniem małych państw bałtyckich, zdaniem p, ministra, jest dążenie do przyjaznego współżycia z wielkim sąsiadem wschodnim. Szczególnie Łotwa, posiadając 3 porty na morzu Bałtyckiem (Ryga, Libawa, Windawa) powinna dążyć do bliskich stosunków z Rosją i umożliwić jej dostęp do morza dla celów gospodarczych. Podstawą do zbliżenia gospodarczego między Łotwą i Rosją jest zawarty 2 czerwca na 5 lat układ ekonomiczny. Co do traktatu o nieagresji, to zasadnicze porozumienie w tej sprawie nastąpiło jeszcze 9 czerwca. Łotwa jednak zamierza zawrzeć jednocześnie układ o pokojowem załatwieniu konfliktów, mogących wyniknąć pomiędzy temi państwami.

Zagadnięty co do protestów organizacyj gospodarczych przeciwko układowi ekonomicznemu z Rosją, p. minister potwierdził, że rzeczywiście pewne organizacje zajęły w tej sprawie stanowisko nietyle może nieprzychylne ile sceptyczne, uważając Rosję za niepewnego kontrahenta. Szereg natomiast organizacyj gospodarczych, jak stowarzyszenie fabrykantów i inne, gorąco popiera układ. W sejmie większość, potrzebna dla ratyfikacji traktatu jest zapewniona.

Wracając do kwestji **utworzenia związku trzech państw bałtyckich**, p. Zelens zauważył, **że nie może ona zaszkodzić stosunkom Łotwy z Polską i innemi sąsiadami.**

Sprawa wileńska, zdaniem p. ministra, **jest kwestją państwa litewskiego. Zasadniczo Łotwa popiera ideę samostanowienia narodów. W jaki sposób zasady te zastosować w danej sprawie—trudno powiedzieć.**

Co do kandydatury jednego z państw bałt. do Rady Ligi Narod., p. minister stwierdził, że Finlandja zamierza wystawić podczas jesiennej sesji Ligi swą kandydaturę i obecnie czynione są starania o pozyskanie odpowiedniego poparcia.

Pytany przez współpracownika „Dnia Kow." w sprawie stosunków łotewsko - polskich p. minister oświadczył, **że stosunki między temi państwami są zupełnie przyjazne.** Na zawadzie ku dalszemu zbliżeniu stoi cały szereg nierozstrzygniętych spraw, jak sprawa bezpośredniej komunikacji i t. p. Jest nadzieja, że trudności te będą pomyślnie usunięte. **Wielkim krokiem ku zbliżeniu łotewsko polskiemu będzie zawarcie układu handlowego.** Rokowania w tej sprawie są na dobrej drodze i wkrótce już zapewne będą uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Przechodząc do wspomnień osobistych, p. Zielens przypomniał o swoim pierwszym pobycie w Kownie w r. 1906, gdy wraz z obecnym premjerem p. Skujenieksem, usiłując przedostać się do Niemiec, został w Wierzbołowie aresztowany i odstawiony etapem z powrotem do Kowna i cały tydzień spędził tu w więzieniu.

Nie zwlekaj, a daj ile możesz na Polski Czerwony Krzyż!

Zagadnienia łotewskiej polityki zagranicznej.

GDAŃSK. 19. VIII. (Pat). Łotewski minister spraw zagranicznych Zielens udzielił ryskiemu korespondentowi „Baltische Presse" wywiadu na temat aktualnych zagadnień łotewskiej polityki zagranicznej. Na pytanie korespondenta, czy Łotwa i Litwa prowadzą w zasadniczych punktach zgodną politykę zagraniczną, min. Zielens odpowiedział:

Prawda, że w zasadniczem pojmowaniu zadań państw bałtyckich, o ile dotyczą one utrzymania pokoju i politycznej neutralności małych państw bałtyckich w stosunku do mocarstw, poglądy moje są podobne do zapatrywań litewskiego ministra spraw zagranicznych Waldemarasa. W praktycznej polityce jednak zachodzą tu naturalnie pewne różnice.

Łotwa nie podpisała i nie chce podpisać bez zastanowienia traktatu z Rosją o neutralności i nieagresji, jak to uczyniła swego czasu Litwa. Ten doniosły traktat polityczny Łotwa przygotowuje z największą troskliwością i dokładną rozwagą. **Postępuje ona w tej mierze w ścisłem porozumieniu z Estonją.**

Zamiarem Łotwy jest zawarcie nietylko traktatu o neutralności ale także traktatu z Rosją co do załatwienia konfliktów między obu stronami za pośrednictwem komisji rozjemczej. Łotwa zatem wrazie osiągnięcia porozumienia z Rosją zawrze jedynie oba układy jednocześnie a nie jak Litwa tylko jeden układ o neutralności.

Na zapytanie korespondenta, w jaki sposób Zielens przedstawia sobie przyszłość Związku państw bałtyckich, minister odpowiedział:

Łotwa nietylko uznaje w zasadzie konieczność t. zw. Małej Bałtyckiej Unji, obejmującej Estonję, Łotwę i Litwę, ale uczyniła to już w praktyce, zawierając z Estonją układ polityczny i gospodarczy, zwłaszcza w sprawie celnej, również w stosunku do Litwy Łotwa jest gotowa do ściślej współpracy. **Dopóty jednak problemy zagraniczne Litwy nie są jeszcze definitywnie i wszechstronnie wyjaśnione, nie możemy myśleć o politycznym sojuszu z Litwą.**

Co się tyczy Polski, nasze stosunki z tem państwem są tak samo dobre jak dawniej i obecnie prowadzone rokowania mają na celu zawarcie traktatu handlowego łotewsko - polskiego i rokowania te należy oczekiwać, doprowadzą do pomyślnego dla obu stron rezultatu.

W końcu omówił Zielens stosunek 3 państw bałtyckich do Finlandji.

Wyjaśnienie w sprawie zwolnienia dr. Bączkowskiego.

WARSZAWA, 19 VIII (Pat.) W związku z szeregiem nieścisłych notatek w prasie codziennej w sprawie rzekomego zaginięcia akt, dotyczących gwarancyj Banku Zjednoczonych Kooperatyw wobec Protekty i w sprawie zwolnienia dr. Bączkowskiego Ministerstwo Skarbu wyjaśnia co następuje:

Pismem z dnia 4 sierpnia b. r. wojskowy sąd okręgowy zażądał wspomnianych akt od Ministerstwa Skarbu. W dniu 6 sierpnia b. r. akta te zostały przesłane do sądu z zaznaczeniem, że część tychże zaginęła, co ujawnione zostało przed kilku tygodniami. Jak się w wyniku przeprowadzonego dochodzenia okazało, braku akt w tej sprawie nie stwierdzono. Wiadomość o zaginięciu tychże spowodowana została omyłką urzędnika, który tymczasowo zastępował naczelnika wydziału bankowego. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że zwolnienie d-ra Bączkowskiego ze stanowiska naczelnika wydziału bankowego nie pozostaje w związku ze sprawą rzekomego zaginięcia akt Protekty.

Nowy rekord wysokości osiągnięty na hydroplanie.

PARYŻ, 19.VIII. (Pat.) Do dzienników donoszą z Nicei, że porucznik marynarki Portis pobił dotychczasowy rekord lotu na wysokość na hydroplanie, obciążonym 2000 kilogramów. Wzniósł się on mianowicie na 4500 metrów.

Zachłanność cukrowników.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Zrzeszenie plantatorów buraków żąda podwyżki cen na buraki, twierdząc, że przed wojną cena buraków wynosiła 20 proc. ceny żyta, obecnie zaś te są znacznie niższe niż przedwojenne.

Ponieważ cena korca żyta wynosi 40 złotych, korzec buraków powinien by kosztować 8 zł., a kosztuje 5 zł., wobec czego podwyżka wynosiłaby około 40 procent, co wpłynęłoby i na zwyżkę cen cukru.

Sprawa ta będzie rozważana przez komisję międzyministerjalną w dniu 21 b. m. W skład tej komisji, oprócz przedstawicieli rządu wejdą delegaci plantatorów cukrowników a natomiast nie będzie przedstawicieli konsumentów. Wobec tego nie jest wykluczonem, że żądania plantatorów zostaną uwzględnione.

Należy jednak przypuszczać, iż rząd, zdając sobie sprawę, że podwyżka cukru pociągnie za sobą podwyżki innych artykułów spożywczych, a co zatem idzie konieczność podwyżki płac, żądania cukrowników nie uwzględni.

Z Rosji Sowieckiej.

Wyłazi szydło z worka.

(*Kor. własna*). Poza pięknemi słówkami o potężnym wzroście przemysłu sowieckiego, odbywające się obecnie w poszczególnych stolicach republik związku sow. posiedzenia plenum rad gospodarstwa ludowego, dają nam istotny obraz rozwoju tego przemysłu i, znaczenia jego w handlowym bilansie ZSSR.

Sprawa produkcji najważniejszych gałęzi przemysłu sow. ze słów nawet najbardziej gorących zwolenników gospodarki bolszewickiej przedstawia się wprost opłakanie.

Warunkami, umożliwiającemi eksport, sprzyjającemi pomyślnej walce o zbyt na rynku międzynarodowym poza jakością towaru, jest jego cena.

Rozpatrzmy, jak wygląda w chwili obecnej pierwsze i drugie w Rosji sowieck. w oświetleniu głównych kierowników gospodarki komunistycznej.

Zapowiedziane obniżenie cen na rynku wewnętrzym nie zważając na szeroką propagandę i kary stosowane względem opornych nie dało oczekiwanych rezultatów. Wprawdzie czasopisma sow. notowały tu w poszczególnych kooperatywach pewne zniżenie cen, lecz po paru dniach z bólem stwierdzały, że stało się to kosztem jakości sprzedawanego towaru.

Sprawa ta na rynku zewnętrznym przedstawia się znacznie gorzej.

Chaos w zakrojonym na szeroką skalę planie przemysłowej rozbudowy ZSSR brak gotówki na zakupno maszyn zagranicą, szeroki rozmach bolszewickich inżynierów, nie liczących się z kosztami i miejscem wznoszonych budowli spowodowały zastój w państwowych przedsiębiorstwach budowlanych zatrzymały wznoszone budowle w początkach ich rozwoju i powiększyły i tak wielkie rzesze bezrobotnych.

W związku z wznoszeniem nowych budowli zaniechano remontu dawnych i w rezultacie stoi pierwsze, ledwie idzie drugie.

Tak okrzyczane podwyższenie płac robotników przedsiębiorstw sow. o 13—14% dało podwyższenie produkcji zaledwie o 5,6%.

Brak prymitywnej dyscypliny w sow. fabrykach i przedsiębiorstwach, w/g danych urzędowych spowodował stratę czasu pracy o 14% (w niektórych przedsiębiorstwach o 25%). Złożyły się na to samowolne opuszczenia dni roboczych tzw. „proguły" oczekiwanie w ogonkach szpitalnych, żywnościowych i wszystkich innych, spowodowanych tak intensywnia zaszczepioną kulturą sowiecką. Dla porównania podam, że normalna strata czasu pracy w przedsiębiorstwach państw. tzw. kapitalistycznych wynosi 5,6%.

Powszechnie jest znanem, że podstawową rzeczą dla obliczenia ceny towaru jest jego koszt własny. Przytoczę tu kilka zaczerpniętych z prasy sow. liczb dosadnie ilustrujących w związku z przytoczonemi wyżej dobrodziejstwami rządów bolszewickich postępy w obniżaniu własnych kosztów produkcji.

I tak: własny koszt produkcji w przemyśle papierowym zwiększył się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 7%, w drzewnym o 2,7%, szklanym 9,8%, zapałczanym i forniernym o 5.2%.

Jeśli przyjmiemy teraz pod uwagę, że produkty przytoczonych wyżej gałęzi przemysłu sow. stanowią gros eksportu ZSSR, jasnem będzie, że w przyszłości i to niezbyt dalekiej, polityka gospodarcza Sowietów winna będzie albo odstąpić od swoich „pięknych" zasad, albo odniesie zupełne fiasco.

Wezwania do kieszeni obywateli o zasilanie bolszewickiego trzosu drogą składania oszczędności, apel do sumienia robotników o zwiększenie wydajności pracy, zdaje się spełzną na niczem.

Nie można bezkarnie wprowadzać dowolnych zmian w olbrzymiej maszynie przemysłu państwa.

Dla tego, by uruchomić motor, trzeba być mechanikiem.

Nie można przeprowadzać skomplikowanych obliczeń, nie znając tabliczki mnożenia. Dokładnej znajomości nauk komunistycznych do rządzenia państwem, jak się okazuje, jest zamało.

Amerykańska delegacja związków zawodowych w ZSSR.

NIEGORELOJE, 19-VIII. (*Kor. własna*). W dniu 18-VIII przybyła do Niegorełoje amerykańska delegacja związków zawodowych. Z tego powodu na dworcu kolej. został urządzony wiec, na którym przemawiali poszczególni członkowie delegacji.

Prezes delegacji w imieniu swych towarzyszy oświadczył zebranym, że celem przybycia delegacji jest bezpośrednie poznanie stosunków rosyjskich i sytuacji robotników w ZSSR.

Pogrzeb wojewody Manteuffla.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Jutro odbędzie się w Warszawie pogrzeb wojewody kieleckiego Ign. Manteuffla. W pogrzebie weźmie również udział min. Składkowski, który obecnie jest w Kielcach, poczem nieobejmując urzędowania powróci do Małopolski, gdzie spędza urlop.

Popierajcie przemysł krajowy!

Róbcie w domu wina

z jabłek, jagód, żyta i t. p. Broszury, przepisy szczegółowe, drożdże różnych gatunków, prasy oraz przybory potrzebne znajdziecie w firmie Zygmunt Nagrodzki w Wilnie, Zawalna 11-a. 5066

WANDA N. DOBACZEWSKA.

Nad Świtezią.

I.

Że Nowogródczyzna jest piękna wiedzieliśmy teoretycznie oddawna. Nad Świteź któż się nie „wybierał" latami całemi, z roku na rok powtarzając sobie: „Ach, trzeba będzie koniecznie". I siedziało się w domu spokojniutko—bo poruszyć z miejsca prawego wilnianina nie jest to łatwa rzecz. Turystyka nie jest u nas powszechnym obyczajem, uprawiały ją dotychczas zaledwie nieliczne jednostki. Aż oto w tym roku, jakiś inny wiatr powiał widocznie, nawiązuje się coraz wyraźniej stały kontakt z tem naszem najbliższem sąsiedztwem. W maju b. r. dzieliłam się z czytelnikami „Kurjera" mojemi osobistemi wrażeniami z wycieczki, którą sama jedna odbyłam do Nowogródka i nad Świteź.

W lipcu wybrała się tam cała „Środa Literacka", a jak to było—opowiedział z właściwą sobie werwą i obrazowością kolega Hulewicz. A przed kilkoma dniami, w niedzielę 14 sierpnia, odbyła się już istna wędrówka narodów. Nietylko z Wilna, ze wszystkich krańców Polski jechali do Nowogródka goście, zaproszeni przez gościnnych kraju tego gospodarzy na uroczystość niebylejaką. „Ponad czystemi Świtezi wody" stanęło schronisko; poświęcić je było trzeba, by się w niem dobrze działo szukającym noclegu strudzonym wędrownikom.

Już same zaproszenie zapowiada nam nocleg nad Świtezią. Co za radość. Właśnie noce są przepysznie księżycowe i można będzie „gwiazdy nad sobą, gwiazdy pod sobą i dwa zobaczyć księżyce". Będziemy tedy pierwszemi turystami nocującemi w schronisku. Tymczasem jednak z Nowojelni jedziemy sobie wprost do Nowogródka, a że solidarność koleżeńska nad wszystkiemi uczuciami jakoś górę bierze, „Kurjer Wileński" ładuje się wspólnie do jednego auta—„Słowo do drugiego, a duży autobus zajmuje wspólnemi siłami wycieczka warszawska.

Znaczna część gości oczekiwana jest dopiero nazajutrz odrazu nad Świtezią. Jedziemy. Droga ta sama co wiosną i jakby nie ta sama. Niema już łąk zalanych złotą powodzią kaczeńców. Są na ich miejsce zielone płachty skoszonej niedawno trawy. Zamiast szmaragdowej runi żółcą się owsy dojrzałe i świeże jeszcze rżyska. Jest coś w modrości powietrza zwiastującego niedaleką jesień. A młodziuchna wówczas zieleń dziś ciemna i ociężała, już trochę znużona a jeszcze w słońcu rozfalowana radośnie śmieje się do życia. Zdaje się, że Lato zadowolone, uśmiechnięte siedzi sobie gdzieś niedaleko na miedzy w ciężkim wieńcu kłosów i dojrzałych wisien i ociera po pracy uznojone czoło. Wjeżdżamy do Nowogródka i wprost przed „Ognisko", punkt zborny wszystkich wycieczek, przyjeżdżających tutaj. Witają nas członkowie komitetu organizacyjnego uroczystości, wśród których poznaję miłych znajomych. Jest p. inżynier Zmigrodzki i pan Cis-Bankiewicz, i prezes okręgu Strzelca p. Bogatkowski, stali opiekunowie wszystkich wycieczek, niezrównani w uprzejmości gospodarze Nowogródka. A na ich czele przemili pp. Hryniewscy, starostwo nowogródzcy. Wszyscy znajomi opowiadają mi zaraz o strzeleckim marszu świteziańskim z Baranowicz do Nowogródka, który się odbył przed tygodniem, w dniu 6 i 7 sierpnia, wypadł wspaniale i zasłużoną chwałą okrył cały okręg Nowogródzki.

Po krótkim posiłku udajemy się na zwiedzanie miasta. Ja osobiście zwiedzam je już poraz trzeci, ale to nic, pięknego nigdy za wiele. A widok z góry zamkowej jest bardzo piękny jak również biała fara wtulona w kępę starych drzew i te dworki stare, szare, na białych kolumienkach ganków wsparte i poważne mury pojezuickiego klasztoru, przetworzone dziś na gimnazjum. Cały Nowogródek robi dziwnie harmonijne i miłe wrażenie, nawet zwykłe małomiasteczkowe chałupiny nie psują tego wrażenia.

O piątej idziemy na odczyt. Wygłasza go prof. Aleksander Janowski prezes Rady Głównej Polskiego Tow. Krajoznawczego. Sala jest pełna, goście ze wszystkich stron Polski i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa: inteligencji i szerokich warstw. Przy drzwiach grupka strzelców, których tu wszędzie pełno. Prof. Janowski opowiada o tem, jak to dawniej bywało, kiedy zaborcy utrudniali działalność Towarzystwa, obawiając się, słusznie zresztą, tej niebezpiecznej dla siebie działalności. Bowiem poznać swoją ziemię znaczy ją pokochać całą i jednolitą poprzez wszystkie granice dzielnic i zaborów. Dlatego to Moskale a po nich Niemcy zakazywali „Krajoznawcom" używania znaku: herbów trzech stolic Warszawy, Krakowa i Poznania, związanych ze sobą obręczą. Nadszedł czas i zaborców nie stało. Cała ziemia polska jak długa i szeroka stanęła otworem. Można po niej wędrować jak serce zapragnie wzdłuż i wszerz, docierać do najbardziej zapadłych kątów, o których piękności i uroku mało kto wie jeszcze. Nowogródczyzna nie jest wprawdzie zapadłym kątem, nie mniej jednak trudność komunikacji i odległość sprawiała, że wybrać się śladami Mickiewicza trudno było. Otwarcie schroniska nad Świtezią znakomicie upraszcza tę sprawę. Prelegent hołd złożył pięknej inicjatywie i wyruszyliśmy nad Świteź.

Po drodze wszędzie ślady intensywnej pracy nad poprawą gościńca. Zbyt strome góry skopują, wądoły i jamy wyrównywują, gdzie nisko i bagniście — poziom drogi w górę dźwigają. Wiele z tego już jest zrobione, auto pędzi równo, bez wstrząsów. Wieczór zapada, słońce zachodzi czerwono na wiatr, ale pogodnie. Po obu stronach gościńca świerszcze cykocą tak zapamiętale, że prawie głuszą terkot maszyny. Mijamy starą drewnianą cerkiewkę w Walówce; huragan, który tu szalał w połowie czerwca, wybił biedaczce dużą dziurę w dachu. Narobił on tu wówczas biedy niemało; jeszcze gdzie niegdzie leżą wzdłuż gościńca wyrwane z korzeniami dęby.

Za Walówką już zaraz Świteziańskie lasy. Ale Mickiewicz nie z tego brzegu oglądał Świteź, z którego my ją oglądać będziemy, tylko z przeciwnej strony, „od Płużan ciemnego boru". Bór ten zresztą nie jest już wcale ciemny, a nawet na nazwę boru niebardzo zasługuje. Starali się o to przez długi lat szereg kolejni jego właściciele.

Dojeżdżamy. Nowozbudowane schronisko złoci się między zielenią świeżo piłowanem drzewem. Wysoki, podwójnie łamany dach otula troskliwie ściany, białe słupy w ganku... Przez środek obszerna sień tutejszemi kilimami pięknie przystrojona, na prawo i lewo dwie duże sale, już wykończone.

Wszystko pachnie jeszcze żywicą i trocinami, rzeźkim wesołym zapachem nowo powstałych budowli. Dobrze tu będzie spać znużonym wrażeniami turystom. Ale przed udaniem się na spoczynek trzebaż jeszcze złożyć wizytę Świtezi.

Srebrzy się oto o kilkadziesiąt kroków, przegląda poprzez pnie dębów, które porosły szeroką i zieloną polanę; dębowym obyczajem rozstawiły się zdala od siebie, a konary rozrzuciły szeroko i szumią sobie uroczyście nie zwracając na nas najmniejszej uwagi. Las sosen biegnie od nich na prawo i na lewo, aż się na przeciwległym brzegu jeziora spotyka. Tak cała Świteź jest wzięta w leśne ramy i leży sobie spokojna, cichutka, senna. Ledwie, ledwie pluśnie czasem maleńka falka o brzeg. Księżyc zaczyna już wstawać, ale jest jeszcze za lasem. My go nie widzimy, tylko niebo błękitne srebrzy się odeń świetliście i nie mogą, gaszone jego blaskiem rozpalić się na dobre gwiazdy.

No, a teraz, kto pierwszy zobaczy Świteziankę? Już tam coś pluszcze w trzcinach, już coś szeleści w krzakach... Za chwilę wyjdzie na brzeg w białej koszulce ze świecącemi cicho zielonemi oczami. Nie... niema jej. Zato na gościńcu rozbłyskają jaskrawo oczy samochodów. Wzywają nas do namiotu na herbatę, już przyjechali wszyscy. Idziemy znowu do schroniska szeroką drogą z dwóch stron obrzeżoną przesadzonemi tu z lasu paprociami. Pośrodku kląb misternie ułożony z zielonego mchu. Jakże oryginalnie i ładnie.

Zielony namiot brezentowy o kilkadziesiąt kroków od schroniska rozpięty zastępuje salę jadalną. Ustawione u wejścia samochody rzucają do wnętrza długie snopy światła. Przedziwne to oświetlenie daje efekt wprost czarodziejski. Pan wojewoda Beczkowicz, niezrównany gospodarz, przewodniczy przy wieczornym posiłku. Jest wszędzie, o wszystkiem i o wszystkich pamięta, a gdzie się zjawi on lub starosta Hryniewski tam się milej i weselej robi. Jest swojsko, dobrze, nic a nic nie urzędowo. Cały namiot aż drży od gwaru i śmiechu. Co za szkoda, że trzeba już iść spać.

Ale komu w drogę temu czas. Nie wszyscy się zmieścili w schronisku. Nam przypadł w udziale nocleg w gościnnym dworze państwa Czechowiczów w pobliskim Mądzinie. Zajeżdżamy tam o dziesiątej wieczorem. Przyjęci po staropolsku, zasadzeni do drugiej kolacji, po krótkiej a miłej pogawędce z gospodarzami zasypiamy wreszcie, by się zbudzić nazajutrz do nowych wrażeń.

(D. n.)

Życie gospodarcze.

Na odbudowę zniszczonych gospodarstw.

Ministerstwo Robót Publicznych chcąc przyjść z dalszą pomocą najuboższej ludności—której gospodarstwa zniszczone zostały wskutek bezpośrednich działań wojennych—wyasygnowało dla województwa wileńskiego sumę 1.400.000 zł., która podzielona została między powiaty w następującej wysokości:

powiat wileńsko-trocki otrzymał	zł.	20 000.—
„ święciański „	„	160.000.—
„ brasławski „	„	310 000.—
„ dziśnieński „	„	5 000.—
„ postawski „	„	160.000.—
„ oszmiański „	„	300.000.—
„ wilejski i mołodeczański otrzymały razem	„	410.000.—
jako fundusz rezerwowy pozostało w województwie	„	35.000.—
Razem	zł.	1.400 000.—
Biorąc pod uwagę wyasygnowane przez Ministerstwo Robót Publicznych w latach 1924-25 na ten cel	zł.	1.600.000.—
Otrzymało województwo wileńskie na odbudowę gospodarstw zniszczonych wskutek działań wojennych	zł.	3 000.000.—

Niezależnie od wspomnianej pomocy gotówkowej przeznaczono na cele odbudowy gospodarstw zniszczonych wskutek działań wojennych około miljona metrów sześciennych budulcu, tak z daniny leśnej, jak i z lasów państwowych. Pomoc ta jednak—jak nas informowano, zaspokoi zaledwie część potrzeb w tym kierunku. Jest jednak nadzieja, że do jesieni uda się wreszcie wyciągnąć z okopów i ziemianek tych najbiedniejszych — którzy wskutek zniszczeń nie zdołali choć w części się odbudować—naśladując z musu przez szereg lat—ludzi pierwotnych.

Jeżeli chodzi o powiaty wilejski mołodeczański—to zapas budulcu, przeznaczonego na odbudowę został podobno już prawie całkowicie wyczerpany.

Ponieważ najbardziej zniszczone i pomocy tej najbardziej potrzebujące są gminy: wojstomska, wiszniewska i żodziska—gdzie zapas budulcu jest kompletnie wyczerpany, a w nadleśnictwie uszańskiem jest jeszcze około 10 tys. metrów sześciennych przeznaczonego na ten cel budulcu, byłoby rzeczą jak najbardziej wskazaną, aby odpowiednie władze poczyniły staranie o przyznanie im kredytu na zwózkę tego budulcu do terenów zniszczonych.

Zrujnowani bowiem gospodarze z wymienionych trzech gmin— t. zn. ci najbardziej potrzebujący nie są w stanie wyłożyć w tej chwili gotówkę na zwózkę drzewa z lasów—oddalonych o 100 klm. od ich siedzib.

Jest to sprawą palącą i władze—tak powiatowe—jak i wojewódzkie powinny się tem zająć jak najenergiczniej.

Czas już bowiem najwyższy, aby po siedmiu latach naszej gospodarki dać tym ludziom możność odbudowania się.

KRONIKA KRAJOWA.

Cło wywozowe na żyto i żytnią mąkę.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dowiadujemy się, że wczoraj zostało podpisane przez ministrów skarbu, przemysłu i handlu rozporządzenie, przedłużające moc prawną rozporządzenia ze stycznia b. r., wprowadzającego cło wywozowe na żyto i żytnią mąkę.

Nowe rozporządzenie, które uchwalone zostało na ostatniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego, obowiązywać będzie do 30 czerwca 1928 roku.

Minister rolnictwa ma podpisać to rozporządzenie w najbliższych dniach.

Sprawa sprzedaży „Orbisu".

Dowiadujemy się, że w związku ze sprawą przejęcia „Orbisu" przez nowe konsorcjum polsko-włoskie, w dniu wczorajszym (16 b. m.) przybyła do Warszawy z Rzymu upełnomocniona delegacja grupy włoskiej w celu doprowadzenia do końca pertraktacyj o nabycie 40% udziałów „Orbisu". Podpisanie umowy nastąpi w dniu dzisiejszym.

Pierwsza fabryka kos w Polsce.

W najbliższym czasie mają być rozpoczęte roboty inwestycyjne około pierwszej wielkiej fabryki kos w Polsce. Fabryka ta znajdować się będzie na Górnym Śląsku, jako część składowa Zjednoczonych Hut „Laura" i „Królewska". Wytwórnia ta będzie nietylko zaopatrywała w kosy całą Polskę, ale też rozszerzy, według wszelkiego prawdopodobieństwa, swoją działalność również na kraje bałkańskie. Założenie wspomnianej fabryki ma dla Polski znaczenie pierwszorzędne, ponieważ dotychczas sprowadzamy kosy wyłącznie z zagranicy, przedewszystkiem ze Styrji i Niemiec.

Wyniki żniw tegorocznych.

Na podstawie sprawozdań, otrzymanych od korespondentów rolnych na 1 sierpnia, została obliczona przez Główny Urząd Statystyczny przypuszczalna produkcja czterech ważniejszych zbóż w następującej ilości: Pszenica 13,8 miljon. quint., żyto 59,8 milj. quint., jęczmień 17,1 milj. quint., owies 32,6 milj. quint.

Obliczeń dokonano na podstawie stopni kwalifikacyjnych stanu zasiewów przed rozpoczęciem żniw. W obliczeniach narazie nie uwzględniono strat, spowodowanych przez powodzie i grady, gdyż Urząd Statystyczny nie posiada jeszcze wystarczających danych, wobec czego otrzymane liczby należy uważać za prowizoryczne i mogące ulec w przyszłości znaczniejszym zmianom po dokonaniu obliczeń na podstawie próbnych omłotów. Jednak zasadniczy charakter tegorocznych zbiorów można uważać za całkowicie wyjaśniony. Żniwa rozpoczęły się mniej więcej w warunkach pomyślnych, za wyjątkiem południowo-zachodniego krańca Polski, gdzie częste deszcze uniemożliwiały rozpoczęcie żniw. W dalszym jednak ciągu i tam pogoda ustaliła się tak, że należy uważać, iż żniwa odbyły się w warunkach normalnych.

RYNEK KRAJOWY.

Rynek materjałów wełnianych.

Na łódzkim rynku towarów wełnianych panuje cisza. Fabryki przygotowują się intensywnie do sezonu zimowego. Większym popytem cieszą się welury i niektóre materjały damskie. Zapasy towarów na składach są wyczerpane, tak, że hurtownicy zaczną się już niedługo zaopatrywać w świeży towar. Warunki pokrycia: prawie wyłącznie kredyt wekslowy z terminem od 2 do 4 miesięcy. Wypłacalność dobra, wskutek czego warunki płatności w fabrykach według wszelkiego prawdopodobieństwa zmianie nie ulegną.

Bielski przemysł wełniany zawalony jest zamówieniami zagranicznemi i krajowemi. Wskutek tego zmuszony był uruchomić dodatkowe warsztaty. Przypuszczalnie wzrost produkcji okręgu bielskiego w tegorocznym sezonie zimowym wynosić będzie w porównaniu z sezonem zeszłorocznym 15 do 20%. Zapotrzebowanie tańszych materjałów półwełnianych silnie wzrosło. Idą one głównie zagranicę, mianowicie do Rumunji, Węgier, Szwecji, Austrji, Włoch, Japonji, Persji i Indji. Tkaniny wełniane natomiast kierowane są na Bałkan, do krajów skandynawskich i bałtyckich, Japonji, Anglji, Afryki Północnej i Syrji.

Po raz pierwszy od czasu wojny dał się odczuć w Bielsku przejściowo brak kwalifikowanych tkaczy, zwłaszcza dla wyrobów modnych, czesankowych materjałów.

W okręgu białostockim konjunktura dobra. Eksport wyrobów białostockich wzrósł w lipcu w porównaniu z czerwcem b. r. prawie o 50%.

Na rynku wewnętrznym ruch narazie słaby. Fabryki przygotowują się intensywnie do sezonu zimowego. Ceny nieco się podniosły. Warunki płatności: wyłącznie weksle z terminem od 3 do 6 miesięcy. Wypłacalność niezła.

Wieści i obrazki z kraju

Bolączki Nowych Trok.

W poprzednich numerach naszego pisma podaliśmy cały szereg bolączek najpiękniejszego miasteczka na Wileńszczyźnie mianowicie Nowych Trok. Nie wyczerpaliśmy jednak wszystkich. Jedną z większych bolączek Trok jest brak odpowiedniego pomieszczenia dla szkoły powszechnej, która dotychczas mieściła się w dwóch lokalach: część w gmachu żeńskiego sem. nauczycielskiego i część w domu prywatnym.

Ponieważ seminarjum nauczycielskie w b. roku szkolnym powiększa się o jedną klasę i tem samem nie może dawać dla szkoły powszechnej dotychczasowego lokalu kierownictwo tej szkoły zmuszone jest poszukać prywatnego lokalu. Będzie się więc mieścić w trzech miejscach. Nie trzeba więc chyba dodawać że po takiem rozbiciu szkoły nie może być mowy o normalnem jej funkcjonowaniu.

Tą sprawą winna się przedewszystkiem zająć nowo-obrana Rada Miejska i Magistrat trocki. Do budżetu na rok 1928 musi być wstawiona odnośna suma, potrzebna na wybudowanie gmachu szkolnego. Sumę tę przy poparciu wydziału powiatowego powiatu wileńsko-trockiego nowoobrany Magistrat będzie mógł zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego, lub w innej instytucji finansowej.

Niemało również kłopotu sprawiają mieszkańcom Trok połamane chodniki, którymi dotychczas Magistrat mało się interesował. A Troki ze względu na swój letniskowy charakter muszą mieć przynajmniej schludny zewnętrzny wygląd.

Wreszcie gdy chodzi o stronę sanitarną miasta rynek trocki, który dotychczas znajduje się tuż nad brzegiem jeziora powinien być przeniesiony na plac po koszarowy, który dotychczas leży pustką. Zyskają na tem zanieczyszczane wiosną i jesienią a nawet w deszczowe dni letnie jeziora, do których ścieka brud, pozostawiany przez furmanki.

O potrzebie uruchomienia dogodnej i taniej komunikacji i elektryfikacji miasta pisaliśmy w poprzednich numerach.

To więc byłyby główne sprawy, które nowa Rada Miejska winna wziąć narazie przedewszystkiem pod uwagę.

NIEMENCZYN.

Pożar.

W dniu 16. VIII. b. r. w zaścianku Dojlidziszki, gm. niemenczyńskiej, na szkodę Szczepańki Wincentego od uderzenia piorunu spłonęła stodoła, z niektóremi sprzętami gospodarskiemi. Straty poszkodowany ocenia na 7.400 zł.

PODBRZEZIE.

Pożar lasu.

Przed paru dniami w maj. Las-Olany, gm. podbrzeskiej w odległości 500 mtr. od granicy litewskiej na szkodę Burdy Kazimierza spaliło się około 1 h. młodego lasu. Pożar powstał prawdopodobnie na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Napad Litwinów na placówki KOP'u.

Dn. 16 bm. o godz. 10 w nocy w rejonie wsi Plikiszki ostrzeliwano patrol Kop'u od strony litewskiej, dając przytem do naszych żołnierzy około 5-u strzałów.

Następnie zaś od strony wsi Kądziele oddział Litwinów w sile jednego plutonu obsadził lasek, leżący tamże, kilku zaś konnych Litwinów przedostało się przez granicę wkraczając na terytorjum polskie.

Zaalarmowana straż Kop'u po oddaniu 3 strzałów zmusiła bohaterskich Litwinów do opuszczenia naszych granic.

Dnia następnego stwierdzono, iż wspomniany oddział udał się wgłąb litewskiego terytorjum, gubiąc w odwrocie karabin systemu „Mauzer", lecz, niestety, bez zamka.

Aresztowanie 6 komunistów w Nowogródku.

NOWOGRÓDEK, 18.VIII. (Pat.) Wczoraj aresztowano 6 członkow komunistycznej partji Zachodniej Białorusi, którzy od dłuższego czasu przygotowywali demonstracje komunistyczne na dzień 10 b. m.

Dochodzenia ustaliły, że aresztowani przygotowywali również zamach zbrojny. Wobec znalezionych przy rewizji obciążających materjałów i przyznania się oskarżonych do winy przekazano ich do dyspozycji władz sądowych.

Straszny czyn szaleńca.

NOWOGRÓDEK, 19.VIII. (Pat.) We wsi Nowosiółki pow. lidzkiego spaliły się 23 zabudowania gospodarcze skutkiem podłożenia ognia przez umysłowo chorego, który potem uciekając wpadł do studni i utonął.

Posiew bibuły komunistycznej w Radoszkowiczach.

W dniu 16 sierpnia 1927 r. w nocy nieujawnieni dotychczas sprawcy rozrzucili w pogranicznym miasteczku Radoszkowicze odezwy komunistyczne, podpisane przez Centralny Komitet Komunistycznej Partji Zachodniej Białejrusi. Odezwy te nawołują do zbrojnego powstania przeciw władzom polskim i do zajęcia się losem więźniów politycznych.

Władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo, a bibułę komunistyczną skonfiskowały.

Nadmienić przytem należy, iż Radoszkowicze są jednym z główniejszych ośrodków agitacji komunistycznej na Kresach.

Ceny w Wilnie z dn. 19-go sierpnia. 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 kigr.	37—39
Owies	39—40
Jęczmień browarowy	43—44
„ na kaszę	38—39
Pszenica	49—52
Oleje:	
lniany	2.10—2.20
pokost	2.20—2.40
makuchy	43—45

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	100—110
„ żytnia 50 proc.	60—70
„ razowa	45—50
„ kartoflana	70—85
„ greczana	60—70
„ jęczmienna	60—65
chleb pytlowy 50 proc.	0.60—0.65
„ razowy	0.45—0.50
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.60—2.80
cielęcina	3.30—3.50
baranina	2.60—2.80
wieprzowina	3.20—3.50
Drób:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta „	1.00—1.20
kaczki żywe „	5.00—8.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	20—22
indyki bite	15—18
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.20—4.50
„ kraj. 2 gat.	3.80—4.00
smalec wieprzowy	4.80—5.00
Ryby:	
liny żywe za 1 klg.	3.80—4.00
liny snięte „	2.50—2.80
karasie żywe „	2.00—2.50
karasie snięte „	1.50—1.80
szczupaki żywe „	3.00—3.60
szczupaki snięte „	2.00—2.30
okonie żywe „	3.50—3.80

Giełda Wileńska w dniu 19. VIII. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	52,80	51,60	—
Ruble złote	4,76	4,72	—
Akcje Banku Polskiego 100 zł.	—	—	140,00

Giełda Warszawska w dniu 19 VIII. b. r.

AKCJE:

Bank Dyskontowy	132,00
Bank Handlowy	132,00
Bank Polski	139,75—139,00
Bank Spółek Zarobk.	85,00
Cukier	4,65
Węgiel	94,00—93,00
Nobel	48 25
Cegielski	40,00
Lilpop	29,50—29,00
Modrzejów	8,90
Ostrowiec	88,00—89,00
Rudzki	60,00—58,50
Starachowice	62,75—61,00
Zawiercie	37,50

Papiery procentowe:

Dolarówka	59,75—60,00
5% poż. konwers.	62,00
Pożyczka dolarowa	82,50
„ kolejowa	102,50—103,00
8% pożyczka konwersyjna	99,50
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	92,00
5% konwersyjna kolej.	61,00
4½% ziemskie	57,50—57,25
8% warszawskie	76,00
4,5% warszawskie	62,50

Waluty:

	sprzedaż	kupno
Dolar	8,91	8,89

Czeki:

Holandja	358,50	357,60
Londyn	43.48,5	43,37
Nowy-Jork	8,93	8,91
Paryż	35,08,5	35,00
Praga	26,51	26,45

Z sądów

Sesja wyjazdowa Sądu Okręg. w Wilejce.

Banda Piskawoja Mikołaja.

W roku 1920-ym, natychmiast po drugiej inwazji bolszewickiej zorganizowana została przez niejakiego Piskawoja Mikołaja ze wsi Łużki, gm. połoczańskiej banda złodziejska, która przez szereg lat bezkarnie grasowała na terenie powiatów wołożyńskiego, oszmiańskiego i wilejsko-mołodeczańskiego, dokonując całego szeregu nadzwyczaj zuchwałych kradzieży.

Świetnie zorganizowani — stale i sprytnie uchodzili członkowie tej bandy, umiejąc świetnie zacierać wszelkie za sobą ślady — w czem pomagała im ludność miejscowa— kompletnie przez nich steroryzowana.

Główna kryjówka całej bandy mieściła się w zagrodzie jednego z ich członków, niejakiego Kalinowskiego, krewnego Piskawoja, przyczem posiadali oni jednak w każdym prawie powiecie odpowiednie kryjówki.

Dwóch członków tej bandy, a mianowicie jej herszt — Piskawoj i niejaki Skorulski byli stale uzbrojeni w obcięte karabinki, rewolwery.

W maju ub. r. na posterunek P, P. w Bienicy zgłosił się niejaki Sadowski, mieszkaniec gm. bienickiej, który zameldował, iż w mieszkaniu jego dokonana została zapomocą podkopu kradzież -- przyczem wartość skradzionych rzeczy obliczał na sumę 2.000 zł.

Celem przeprowadzenia dochodzenia udał się natychmiast na miejsce kradzieży komendant posterunku, przod. Dzwonkowski Kaz., który stwierdził dwa podkopy, prowadzące pod mieszkanie Sadowskiego, z którego złodzieje wynieśli dwa ciężkie kufry, pozostawione przez nich po wyjęciu całkowitej zawartości. Dobrze widoczne na zroszonej trawie ślady pięciu ludzi, oraz dobrze obmyślany plan kradzieży, jak również podobny fakt kradzieży w innem miejscu u niejakiego Hołowacza, nasunęły przod. Dzwonkowskiemu myśl o istnieniu zorganizowanej bandy złodziejskiej. Idąc śladami, doszedł do lasu, gdzie prawdopodobnie dzielony był łup, a z którego to miejsca rozchodziły się ślady. Trzy z nich prowadziły do złodziejskiej wsi Juchowicze w gm. lebiedziewskiej, a tam do mieszkania Piskawoja, którego zastano przebierającego się w inne ubranie.

W trakcie badania Piskawoj przyznał się do winy, wskazując Kalinowskiego jako wspólnika. Ten zkolei „wsypał" jeszcze 3 wspólników, przyczem w toku dalszego badania wszyscy przytrzymani przyznali się do winy, oraz do drugiej kradzieży u Hołowacza.

Piskawojowi udało się jednak, wraz z drugim towarzyszem kilkakrotnie zbiedz (ostatnio przed 2-a tygodniami), tak, iż przed sądem stanęli: Skorulski Wincenty, Kalinowski Aleksander i Proński Mar., oskarżeni z artyk. 279-8, 51 i 584 ust. 2 K. K.

Sąd, biorąc pod uwagę, iż oskarżeni karani już byli kilkakrotnie za kradzieże, a ostatni z nich dwukrotnie za dezercję z W. P., wydał wyrok, skazujący każdego z trzech oskarżonych na 5 lat ciężkiego więzienia.

KRONIKA.

Sobota **20** sierpnia

Dziś: Bernarda Op. D. K.
Jutro: Joanny Frem. W.

Wschód słońca—g. 4 m. 25
Zachód „ g. 18 m. 55

OSOBISTE.

— **Wyjazd wice-wojewody do Grodna.** W dniu dzisiejszym wieczorem p. wice-wojewoda Malinowski wyjeżdża do Grodna, gdzie weźmie udział na uroczystości zakończenia kursu szkolnych obozów przysposobienia wojskowego.

Jest to obóz DOK. III który obejmuje między innemi również teren województwa wileńskiego.

MIEJSKA.

— **Zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej.** Pan wojewoda Raczkiewicz zatwierdził ostatnią uchwałę Rady Miejskiej z dn. 11 b. m., traktująca o zaciągnięciu w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie długoterminowej pożyczki w kwocie 767.100 zł., przeznaczonej dla zatrudnienia bezrobotnych na robotach inwestycyjnych. (s)

— **Z posiedzenia Komitetu Rozbudowy.** Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna, na którem zostało stwierdzone, iż Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie wypłacił do chwili obecnej Komitetowi na cele budowy i nadbudowy 2.000,000 zł. jest to jednak tylko połowa przyznanej na ten cel sumy; to też Komitet Rozbudowy postanowił zwrócić się do B. G. Kr. z prośbą wyasygnowania dalszych 2.000.000 zł. przeznaczonych na tenże cel. Oprócz tego postanowiono poczynić kroki w celu zaciągnięcia w tymże Banku Gospodarstwa Krajowego 250,000 zł., które będą zużyte na pożyczki dla właścicieli przeważnie drobnych nieruchomości dla poczynienia remontów swych domów.

Na posiedzeniu wczorajszem przyznany został również szereg pożyczek na remonty domów, w czem 10 pożyczek Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych „Zgoda" na remont drobnych przeważnie zabudowań. (s).

— **Doradcza Rada Techniczna.** Z inicjatywy szefa Sekcji Technicznej p. inż. Czyża powołana została do celów doradczych Rada, rekrutująca się z kierowników poszczególnych oddziałów, wchodzących w skład Sekcji Technicznej. Posiedzenia tego rodzaju ciała doradczego przy szefie Sekcji Technicznej odbywać się będą jeden raz w tygodniu mianowicie we czwartek o godz. 5 popoł.

Pierwsze tego rodzaju posiedzenie odbyło się we czwartek 18 b. r. przyczem z rozważanych spraw na czoło wysunęła się — uchwała wybudowania betoniarni miejskiej

— **Roboty kanalizacyjne.** Magistrat m. Wilna zatrudnia w chwili obecnej na robotach kanalizacyjnych zgórą 230 bezrobotnych. Z chwilą zaś zrealizowania podjętych starań o zaciągnięcie długoterminowej pożyczki, liczba zatrudnionych robotników zostanie znacznie zwiększona, jak również podjęty będzie cały szereg nowych robót kanalizacyjnych, głównie w centrum miasta. Obecnie roboty są prowadzone jedynie na ul. Mostowej i Stefańskiej, przyczem na tej ostatniej dobiegają już końca. (s)

— **Nowe oświetlenie ulic.** Dowiadujemy się, iż Magistrat postanowił wprowadzić na terenie m. Wilna nowe oświetlenie, za pomocą zamiany dotychczasowych lamp żarowych, na lampy t. zw. łukowe, każda z tych lamp zawierać będzie 2200 świec, przyczem koszt oświetlenia od jednej lampy w stosunku rocznym wyniesie — 1206 zł. i 67 groszy. Podczas gdy lampa t. zw. żarowa, zawierająca zaledwie 1800 świec spalała energji elektrycznej na 2328 zł. i groszy 98. Pomijając już milczeniem ogromną stosunkowo różnicę, jaka zachodzi przy obliczeniu kosztów, wydawanych przez b. Magistrat na poprzednie oświetlenie ulic w porównaniu z inowacją — podkreślić należy, iż samo oświetlenie ulic zyszcze bardzo wiele po wprowadzeniu w życie tego rodzaju oświetlenia. (s).

— **Teatr Polski kołacze do Magistratu o subsydjum.** Onegdaj kierownicy Teatru Polskiego pp. Rychłowski i Śmiałowski zwrócili się do Magistratu m. Wilna z prośbą wyasygnowania przez miasto 10.000 zł. na pokrycie deficytu, jaki wykazał budżet teatralny w sezonie bieżącym. Zaznaczyć należy, iż mimo bardzo niskich cen na bilety wstępu deficyt ten w porównaniu z deficytem, jaki stale wykazują budżety teatralne wszystkich większych miast Polski—jest minimalny. Pozatem kierownictwo Teatru Polskiego w Wilnie wniosło do prezydjum Magistratu podanie z prośbą przyznania Teatrowi „Lutnia" stałego subsydjum w kwocie 3,000 zł. miesięcznie. W dniu wczorajszym sprawy powyższe były rozpatrywane na posiedzeniu prezydjum Magistratu, które uchwaliło z definitywnem rozstrzygnięciem powyższych petycyj wstrzymać się, aż do przyjazdu p. Osterwy, który, jak wiadomo, stoi na czele teatrów wileńskich (s).

— **Remont gmachu „Reduty".** Jak wiadomo, w roku bieżącym gmach teatru „Reduta" dzięki darowiźnie przeszedł na własność miasta. To też dowiadujemy się, iż Magistrat postanowił przeprowadzić niezbędny remont celem nadania jedynemu teatrowi miejskiemu w Wilnie cech teatru europejskiego. Roboty w tym kierunku rozpoczęte zostaną już w najbliższym czasie. (s)

Z POCZTY.

— **Prezes Wil. Dyr. Pocztowej wyjechał do Warszawy.** W dniu wczorajszym w sprawach służbowych wyjechał do Warszawy na kilkodniowy pobyt prezes Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów inż. Ciemnołoński. (s)

— **W sprawie podziału kompetencyj.** Dowiadujemy się, iż p. minister Poczt i Telegrafów Miedziński stwierdził w ciągu swego urzędowania, że Ministerstwo, jako najwyższa władza pocztowa zajmuje się błahemi nieraz sprawami. które właściwie powinny być załatwiane w dyrekcjach, a nawet urzędach. Ten brak należytego podziału kompetencyj Ministerstwa i dyrekcyj pocztowych sprawia, że administracja pocztowa jest bardzo ociężała i mało sprawna. Z tego powodu p. minister, wychodząc z założenia, iż sprawy drobniejsze, które całkowicie załatwione być mogą przez dyrekcje — nie mogą obciążać Ministerstwa, jak również musi być przeprowadzony ścisły podział spraw, należących do kompetencji dyrekcyj i poszczególnych urzędów pocztowych. Wobec tego zażądał od poszczególnych prezesów dyrekcyj pocztowych przedstawienia konkretnych projektów, zmierzających do usprawnienia administracji pocztowej na tle rozgraniczenia kompetencyj.

Nie wykluczonym jest również fakt, iż w najbliższym czasie zwołana zostanie przez p. ministra—konferencja prezesów poszczególnych dyrekcyj pocztowych, na której sprawa powyższa będzie głównym tematem obrad.

Podkreślić należy, iż inicjatywa w tym kierunku p. ministra Miedzińskiego, zmierzająca do dźwignięcia organizacji pocztowej na wyższe szczeble jest zewszechmiar godna uznania i poparcia. (s)

SANITARNA

— **Sukces Finansowy Wystawy Sanit.-Higjenicznej w Warszawie.** Ze sprawozdania wynika, że Wystawa oprócz wielkiego sukcesu moralnego i propagandowego miała również i powodzenie materjalne, pokryła bowiem wszystkie absolutnie koszty, zwróciła otrzymane w swoim czasie subsydja, a pozostałą jeszcze nadwyżkę przelała do Skarbu Państwa. Pozatem Wystawa w zysku pozostawiła po sobie: uporządkowany teren wraz z budynkami wystawowymi, oraz magistrackimi, które przejął Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przygotowania Wojskowego, odremontowane częściowo budynki i pomieszczenia dawnej Szkoły Podchorążych i rozdała pomiędzy instytucje wojskowe pozostałe w dość znacznej liczbie ruchomości.

Rewelacją wprost jest, że rezultaty takie osiągnięte zostały pomimo rozdania przez Komitet 61 proc. ogólnej ilości miejsc instytucjom wojskowym, państwowym, samorządowym i społecznym zupełnie darmo. Oprócz tego blisko 10.000 zł. gotówką rozdano jako subsydja. Niezależnie od tego Komitet rozdał bezmała 50.000 bezpłatnych wejść.

Ogółem zwiedziło wystawę w ciągu 34 dni jej trwania zgórą, 300,000 osób, w tem przeszło 400 wycieczek z kraju i z zagranicy.

Z KOLEI.

— **Dyrekcja K. P. zawiadamia**, w celach informacyjnych, że w związku z wprowadzeniem ruchu jednotorowego na szlaku Wilno-Landwarów, z powodu odbudowy tunelu, poczynając od dn. 20 sierpnia aż do odwołania poc. Nr. 712 komunikacji Wilno—Warszawa będzie odjeżdżał z Wilna z opóźnieniem o 35 min., t. j. o g. 19 m. 35 zamiast obecnej g. 19 m. 00, poc. Nr. 714 komunikacji Zemgale—Wilno—Warszawa będzie odjeżdżał z Wilna z opóźnieniem o 10 min., t. j. o g. 8 m. 30 zamiast obecnej g. 8 m. 20 i poc. lokalny Nr. 1759 Rudziszki—Wilno, z Landwarowa będzie odjeżdżał z opóźnieniem o 26 min., t. j. o g. 20 min. 12 zamiast obecnej g. 19 min. 46 i będzie przyjeżdżał do Wilna o g. 20 m. 40 zamiast obecnej g. 20 min. 15.

WYZNANIOWA

— **Projekt prawa o zmianie wyznania.** Dotychczas nie zostały w Polsce uregulowane przez odnośne prawodawstwo kwestje dotyczące zmiany wyznania.

Dotychczasowe prawodawstwo w tej dziedzinie jest różne dla każdego z byłych zaborów, w konsekwencji czego nieraz zdarzały się wypadki, że to, co było prawne i legalne w jednej dzielnicy Polski, w innej było uważane za nielegalne.

Wobec takiego stanu rzeczy Ministerstwo W. Rel. i Ośw. P. opracowało projekt prawa o zmianie religji, który też obecnie jest rozważany przez poszczególnie zainteresowane ministerstwa. (cz).

Z KASY CHORYCH

— **Ustąpienie dr. Brokowskiego.** Jak się dowiadujemy przewodniczący Rady Delegatów Kas Chorych dr. Brokowski ustąpił ze swego stanowiska, obszernie podając powody ustąpienia.

Szczegóły podamy w najbliższych dniach.

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** na posiedzeniu w dniu 17 b. m. załatwił między innemi następujące sprawy:

Wysłuchał sprawozdanie delegacje z pobytu w warszawskiej i częstochowskiej Kasach Chorych oraz w Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie otrzymania pożyczki i wobec napotykanych trudności uchwalił ponownie delegować p. Gradowskiego przewodniczącego Zarządu dla poczynienia dalszych starań w tej sprawie, zaakceptował decyzje przewodniczącego Zarządu w sprawie sposobu udzielania protez dentystycznych oraz uruchomienia od 1 września b. r. dodatkowych gabinetów lekarskich w przychodni na Antokolu oraz szereg innych związanych z administracją i lecznictwem; przyjął do wiadomości szereg okólników i wyjaśnień władz nadzorczych i Związku Kas Chorych; uchwalił przeprowadzić generalną kontrolę pracodawców w celu pociągnięcia do ubezpieczenia wszystkich pracujących niezameldowanych w Kasie Chorych.

Pozatem załatwił szereg drobnych spraw o charakterze administracyjnym. 5070

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Walne zgromadzenie czł. Zw. Zawod. Pracowników Samochodowych.** W dniu 21 sierpnia r. b. o godz. 9 w lokalu przy ul. Wielkiej Nr. 34 (Dom Robotniczy) odbędzie się walne zgromadzenie czł. Zw. Zawod. Pracowników Samochodowych na Ziemię Wileńską z porząd. dziennym: 1) sprawy organizacyjne, 2) sprawozdanie z wyborów do Rady Miejskiej, 3) sprawozdanie Zarządu Związku, 4) wybory Zarządu Związku i 5) wolne wnioski. (s ki).

NADESŁANE.

— **Nocne seanse** w kinematografie „Helios". W najbliższych dniach będzie Wilno miało możność zobaczenia ciekawego filmu z tajników powstania życia ludzkiego p. t. „Jak powstaje człowiek" Drażliwy ten film przedstawiający nadzwyczaj ciekawy i zagadkowy proces od zapłodnienia do porodu, o którym już szeroko rozpisywała się prasa polska, demonstrowany być może tylko jeden raz dziennie w nocy o godz. 11.30 i dostępnym będzie dla pań od lat 18 i dla panów od lat 20. Bliższe szczegóły wkrótce w reklamach. 5069

Z POGRANICZA.

— **Nielegalne przekroczenie granicy.** W rejonie Oran za nielegalne przekroczenie granicy z Litwy do Polski, strażnik Kop'u przytrzymał niejakiego Rożkowskiego, Kona i Lalę Linę, przyczem ta ostatnia usiłowała przekupić „kopistę", ofiarowując mu 10 dolarów.

Żołnierz, rzecz oczywista, wziął pieniądze i odprowadził wspomniane osobistości do komendy, składając przytem jako dowód rzeczowy 10 dolarów. (j)

ROZNE.

— **Historja pewnej depeszy.** Pewna depesza nadana w Wilnie w dniu 14 b. m. o godz. 19 i 10 minutami doszła do Hudogaj dopiero dnia następnego o godz. 9 min. 45 czyli po upływie 23 godzin. Jeśli 47 klm.—odległość Hudogaj od Wilna—podzielimy przez 23 godz. to otrzymamy, że 2 kilometry depesza robiła w pół godziny, czyli mniej niż może to zrobić obładowany chłopiec.

Są to bezwątpienia fatalne skutki rządów p. Popowicza, b. prezesa Dyr. Poczt i Telegr.

Ponieważ nadawca owej słynnej depeszy znalazł się akurat tegoż dnia wieczorem w Hudogajach, ponosząc przytem wiele strat i przykrości z powodu niedojścia na czas wiadomości, która według zapewnienia urzędnika przyjmującego nadanie miała być na miejscu przeznaczenia już o godz. 15 tegoż dnia 14-go, postarał się zasięgnąć na miejscu informacje o historji owego telegramu, która przedstawia się następująco: Nadana w Wilnie depesza wędruje (piszemy wędruje, bo to rzeczywiście wędrówka) drogą telegraficzną do Sół, gdzie, jeżeli jest to święto, niedziela lub godziny pourzędowe, czeka dnia następnego, by stamtąd już drogą telefoniczną, gdyż agencja pocztowa w Hudogajach aparatu telegraficznego nie posiada, być przesłaną do Hudogaj, skąd dopiero razem z listami (!) wyrusza do miejsca przeznaczenia.

Zaiste jak przed laty, lub gdzieś w zapadłym kątku kuli ziemskiej!

Przed ścisłością tej całej procedury zastrzegamy się, gdyż informacje otrzymaliśmy nie ze źródła urzędowego, lecz tak powiadają mieszkańcy Hudogaj, dodając przytem, że otrzymanie depeszy w samych Hudogajach lub w miejscowości niewiele od nich odległej po upływie 20 godzin jest rzeczą zupełnie normalną (przy odpowiednich, naturalnie, do tego warunkach...) Zdarza się bowiem, że do miejscowości dalszych depesza potrafi wędrować i parę dni.

Nie będziemy się nad tem rozwodzić, gdyż fakty same za siebie mówią. Zaznaczamy tylko, że nie jest to wypadek sporadyczny, i nie w jednej agencji takie są porządki. Zaznaczamy też, że przecież takie funkcjonowanie agencyj telegraficznych rozmija się całkowicie ze swem przeznaczeniem, przynosząc ogromne nieraz szkody zainteresowanym, których nikt wszak nie pokryje, z drugiej zaś strony, nie czyni zaszczytu ani odpowiednim władzom, ani państwu, które musi się wstydzić za sprawność swych urzędów komunikacyjnych przed innemi państwami Zachodu całą swą siłę i pomysłowość wytężającemi dziś celem uzyskania największej szybkości w komunikacji

Piętnując powyższe jak najsurowiej wyrażamy nadzieję, iż już wkrótce nastąpi naprawa podobnych, wstyd przynoszących krajowi kulturalnemu, anomalji, tembardziej, że wierzymy w energję nowego prezesa Dyrekcji Poczt i Telegr. p. inż. Ciemnołońskiego. (jot).

— **Unieważnienie.** O. Wł. Tołoczko oświadczeniem niniejszem unieważnia wydane na podstawie referencji świadectwo, polecające p. Pietrzaka (z Mińska) na posadę lub pracę.

— **Sprostowanie.** W onegdajszym numerze naszego pisma we wzmiance p. t. „Organizacja Kas Chorych w woj. wileńskiem" podano mylnie, że p. Heflich będzie komisarzem Okręgowego Związku Kas Chorych zamiast „powiatowego". Komisarzem Okręgowego Związku Kas Chorych jest p. t. Dietrich.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** „Papa" lekka komedja Caillaveta i Flersa, na której codziennie Teatr jest przepełniony, ze względów technicznych, graną będzie tylko jeszcze parę dni. „Papa" doznaje wprost entuzjastycznego przyjęcia.

Radjo.

SOBOTA 20 sierpnia.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.
15.00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny. Nadprogram.
16.35. Odczyt p. t. „Powstanie węgierskie" (z powodu święta narodowego węgierskiego).
17.00. Nadprogram i komunikaty.
17.15. Koncert popołudniowy.
18.35. Komunikaty P. A. T.
18.50. Odczyt p. t. „Radjokronika".
19.15. Rozmaitości.
19.35. Odczyt p. t. „Nasze dni zdrowia".
20.00. Komunikat rolniczy.
20.15. Koncert wieczorny.
22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu, komunikaty policji. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.

Na wileńskim bruku.

— **Strzeżcie się oszustów.** Wielu t. zw. „niebieskich ptaków" podszywając się pod cudze, bądź zmyślone nazwiska, przedstawiając fałszywe referencje zawierające ocenę ich charakteru jako nieskazitelnego, zajmują stanowiska, by po zaskarbieniu zaufania pracodawcy, „zwiać" zabierając z sobą wartościowe przedmioty.

Najgorzej jest z tem, że przeważnie wszyscy ci aferzyści bardzo dobrze się prezentują, posiadają bowiem wykształcenie są inteligentami, słowem mają wszystkie cechy wzbudzające zaufanie.

Ostatnio za przykład posłużyć może następująca historyjka:

W dniu 22 maja r. b. do p. Racheli Sałomojć zgłosiła się niejaka Naskrętówna Stefanja-Halina poszukująca posady bony do dziecka. P. Sałomojć mając przed sobą osobę dobrze się prezentującą, inteligentną zgodziła się przyjąć Naskrętównę w tymże charakterze. Naskrętówna będąc b. grzeczną względem swej pani zyskała w dość krótkim czasie pełne jej zaufanie; lecz niestety p. Sałomojć nie mogła długo się cieszyć towarzystwem rzekomej bony bowiem ta ostatnia zmuszoną była do wyjazdu do Warszawy celem złożenia egzaminów.

Jednakże p. S. po jej wyjeździe przekonała się z bólem serca, iż pełne zaufanie jej względem Naskrętównej było licha warte. Bo cóż się okazało. Oto brak pierścionka z brylantem, lornetki i innych rzeczy ogólnej wartości 800 zł.

W czasie przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że Naskrętówna po zabraniu wyżej wymienionych rzeczy wyjechała do Ostrowia (w Poznańskiem) gdzie została ujętą. W dalszem dochodzeniu stwierdzono, iż N. poszukiwaną jest już od dość dawna przez Sądy z różnych stron Polski. (j)

— **Wilnianie mogą spać spokojnie przy otwartych oknach.** Szajka złodziei grasująca oddawna na terenie m. Wilna, pastwą której padały zwykle mieszkania z otwartemi oknami, została już ostatecznie zlikwidowaną, a herszt jej Siemaszko Władysław dostał się pod klucz, w dn. 18 b. m. Ostatnia bowiem wyprawa ich do mieszkania p. Szymańskiego Edmunda zam zauł. św. Jerski 5, m. 7 nie powiodła się całkowicie.

Tak więc plaga Wilna w osobach Władysława Siemaszki i Stanisł. Putry zamieszka przez pewien czas na Łukiszkach gdzie oczekiwał ich z niecierpliwością dawny kompan ujęty przy kradzieży u p. Bruka na Antokolu, gdzie usiłował wynieść rozmaitych rzeczy na ogólną sumę 1300 zł. (j)

— **Ujęcie pasera.** Trochę innego rodzaju aferę uprawiał Hanochka Kilański zam. Zawalna 32, pośredniczył bowiem pomiędzy złodziejami a poszkodowanymi, w ten sposób, że ukradzione rzeczy zwracał ich prawym właścicielom naturalnie za wynagrodzeniem. Prócz tego zajmował się jeszcze sprzedażą brylantów fałszywych, należał do szajki złodziejskiej „Bruderferain" lecz udało mu się jakoś od kary uchylić

Ostatecznie wpadł w ręce policji, która zaopiekuje się nim osadzając na Łukiszkach. (j)

— **Kradzieże.** Karolczuk Izaak zam. św. Ignacego 8, zameldował policji, że w dniu wczorajszym w czasie nieobecności domowników nieznani sprawcy za pomocą złamania zamka w drzwiach frontowych dokonali kradzieży różnych rzeczy ogólnej wart 5860 zł.

— Mostkowi M. zam. Ciasna 8, skradziono różne rzeczy ogólnej wart. 400 zł.

— Syczewskiemu Sz. zam. Kolejowa 7, skradziono za pomocą podebranego klucza różne rzeczy ogólnej wart. 400 zł.

— Kazimierzowi Sławińskiemu zam. Mickiewicza 42, skradziono różne rzeczy ogólnej wart. 300 zł.

— Jachonicki Abram zam. Stefańska 20, zameldował policji o kradzieży 4 par cholew i 4 zł. gotówką ogólnej wart. 54 zł. przez Wiśniewskiego Teodora zam. Słowackiego 19, którego zatrzymano.

— Urbanowiczówna Zofja zam. maj. Leoniszki, zameldowała o systematycznej kradzieży z jej ogrodu pomidorów ogólnej wart. 300 zł. W czasie prowadzonego dochodzenia ustalono, że kradzieży tej dokonywali Kilewicz Michał i brat jego Paweł oraz Stankuć Stanisław zam. Popławska 64. W czasie przeprowadzonej rewizji u wymienionych znaleziono 110 pomidorów pochodzących z kradzieży.

Rozmaitości.

Handel na Wschodzie.

Przechodnia, który wędruje sobie po francuskim Marokku i zabłądzi do miasta któregokolwiek, np. do Marakeszu, by podziwiać śliczne jedwabie tamtejsze, chwyta naraz ręka właściciela jednego ze sklepów z jedwabiami:

— Co, ty nie wejdziesz do mnie? Nie potrzebujesz kupować, obejrzyj tylko. Usiądź, proszę! Czem ci można służyć? Kawą, herbatą, czekoladą?

— A po czemu sprzedajesz ten jedwab?

— W tej chwili ci powiem. Nie chcę na tobie zarobić. Czy pijesz herbatę?

— Dziękuję. Herbata u ciebie jest bardzo dobrą, lecz pilno mi. Więc po czemu ten jedwab?

— W tej chwili ci powiem. Nie chcę na tobie zarobić. Czy pijesz herbatę?

— Dziękuję. Herbata u ciebie jest bardzo dobrą, lecz pilno mi. Więc po czemu ten jedwab?

— Słuchaj, dla ciebie, ponieważ znam cię bardzo dobrze, sprzedam go po cenie kosztu, tylko po to, by ci zrobić przyjemność. Dasz mi po 150 franków.

— Do widzenia, złodzieju!

— A ile dajesz?

— Szkoda o tem mówić! Nie dam więcej jak 10 franków.

Słysząc to Arab—właściciel sklepu—uśmiechnął się i rzekł:

— Widzę, że pragniesz mej zguby. Dla ciebie ostatnia cena 125 franków!

— Do widzenia!

— Posłuchaj—sto dwadzieścia.

Dalsze targi trwały godzinę. Przechodzień wymęczony rozmową unosi zwój jedwabiu po 12 franków, bardzo zadowolony, że mu się to kupno tak udało. Właściciel sąsiedniego sklepu idzie za nim, a po chwili pyta:

— Co dałeś za ten jedwab?

— Dwanaście franków.

— Dam ci ile zechcesz tej sztuki po osiem franków. Przecie ten Ahmed to pospolity złodziej!

Sowieckie filmy.

Sowiety oceniając należycie znaczenie propagandowe filmu postawiły dość wysoko (pod względem ilościowym zwłaszcza) swój przemysł filmowy monopolizując go oczywiście w rękach rządu. Niektóre filmy propagandowe są bardzo ciekawe, ze względu na pomysłowość z jaką przeprowadzone są w nich pewne tendencje. Na naszą szczególną uwagę zasługują ich regjonalne filmy skomponowane przeważnie na tle przeżyć różnych plemion czy narodów objętych przez panowanie rosyjskie, za czasów carskich. W każdym takim filmie biorą udział artyści odnośnej narodowości, jeżeli nie wyłącznie lub w większości, to w znacznej części obsady danej sztuki. Do pierwszych należał np. film z życia Czuwaszów, podobnie jest i z wyświetlanym niedawno w kinie miejskiem „Partyzantem kaukaskim". Film ten gdyby jeszcze fabuła jego była nieco „zgrabniejsza" możnaby uznać za świetny, tak znaczne są jego wartości z punktu widzenia regjonalnego. Piękne widoki gór, doskonałe typy gruzińskie, trafnie dobrane momenty obyczajowe to są zalety tego obrazu. Gra artystów — naogół niezła choć b. banalna. Dużo psuje znaczna naiwność i pewna niezdarność fabuły.

Takie filmy mogły być wzorem dla naszych wytwórni w ich poczynaniach regjonalnych. (sk)

Nie dba o swoją ojczyznę ten, kto nie jest członkiem Ligi Morskiej i Rzecznej

Kino-Teatr **„Helios"** Wileńska 38.

Dziś FILM ZE ŚPIEWEM! Monumentalne arcydzieło w wykonaniu artystów teatru STANISŁAWSKIEGO w Moskwie w/g znanej powieści A. PUSZKINA **„Stancionnyj smotritiel"** p. t. „MIŁOSTKI CARSKIEGO HUZARA". Wielki dramat w 10 aktach. W roli gł. genjalny J. MOSKWIN i urocza warszawianka W. MALINOWSKA. Podczas seansów od godz. 6-ej będą odśpiewane romanse rosyjskie. Ostatni seans o godz. 10.30. 5059

Mieszkanie poszukuje się z 2 pokoi i kuchni w centrum miasta. Zgłosz. pod A. O. Zarzecze 12, mieszk. 11. 5057

Ogłoszenie. Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 9 września 1927 roku przetarg ofertowy na zakup 40.000 sztuk zasłon odśnieżnych. Szczegóły w Wydziale Zasobów Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego Nr. 2. Dyrekcja K. P. w Wilnie. 5050/1198/VI-1

Biuro Elektro i Radjotechniczne D. Wajmana, Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najtańsze źródło zakupu materjałów elektro-technicznych i radjowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekonanie się. 4498

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego" przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego" Jagiellońska 3.

Do wszystkich właścicieli i dzierżawców gospodarstw rolnych na terenie m. Wilna.

Na podstawie wyjaśnienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 14. IV. 1926 r. Nr. 1672/U. III i pisma O. U. U. w Warszawie Nr. 3570/26 z dn. 17. V. 1926 r. w przedmiocie ubezpieczenia pracowników rolnych w gospodarstwach wiejskich, znajdujących się na terytorjum gmin miejskich, Zarząd Kasy Chorych wprowadza niniejszem z dn. 1 września 1927 r. obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby, zgodnie z art. 3, 5 i 9 Ustawy z dn. 19. V. 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) wszystkich pracowników rolnych i służby domowej, zatrudnionych w gospodarstwach wiejskich na terenie Wielkiego Wilna.

Wobec powyższego właściciele lub dzierżawcy gospodarstw rolnych, położonych w okręgach policyjnych Wielkiego Wilna obowiązani są na mocy art. 15 Ustawy w ciągu 3 dni t. j. do 3-go września b. r. włącznie zgłosić do ubezpieczenia, składając do Biura Kasy Chorych m. Wilna, Dominikańska 15, zawiadomienie na drukach Kasy Chorych o wszystkich pracownikach i uwidaczniając: nazwisko i imię właściciela lub dzierżawcy gosp. rolnego, imiona i nazwiska pracowników rolnych i gospod. domowego, imiona ich rodziców, datę i miejsce urodzenia, rodzaj zatrudnienia, dzień rozpoczęcia pracy, zarobek oraz stan cywilny z wymienieniem osób, będących na utrzymaniu pracownika.

Opóźnienie w zgłoszeniu do ubezpieczenia pociąga za sobą prócz obowiązku opłaty składek za okres pracy karę w wysokości do pięciokrotnej sumy składek (art. 16 Ust.).

Druki „Zawiadomienia o przyjęciu do pracy" można nabyć w Biurze Kasy Chorych, Dominikańska 15 i w przychodniach Kasy Chorych przy ulicy Kalwaryjskiej Nr. 29 i przy ul. Antokolskiej 62.

5067 Zarząd Kasy Chorych m. Wilna.

W dniu 13-go sierpnia skradziono mi względnie zgubiłem portfel z najrozmaitszemi dokumentami między którymi była karta powołania na ćwiczenia wojskowe.

Prosi się znalazcę wspomnianych dokumentów o łaskawy zwrot takowych za wynagrodzeniem pod adr.: Wilno, ul. Raduńska 27-a, Feliks Smosarski. 5063

Do sprzedania na dogodnych warunkach majętność, składająca się: z 500 sążni ogrodu warzywnego, 300 sąż. łąki i domu na dwa mieszkania ze składami. Odległość od stacji kolejowej „Landwarów" 500 metrów. Dowiedzieć się u Jana Nastorowskiego, poczta Landwarów ul. Wiejska 3. 5060-1

TANI MIESIĄC. Wielka wyprzedaż OBIĆ (TAPET) tylko do 1-go września. Kto chce odnowić tanio swoje mieszkanie, niech korzysta z okazji. Rabat 10%—25%. Resztki niżej własnego kosztu. Dom Handlowy **K. Rymkiewicz** Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 9. 5030-0

T-wo Wydawnicze „Pogoń" Sp. z o. o. **DRUKARNIA „PAX"** Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Telefon Nr 8—93. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELE, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE. CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Ecole Pigier de Paris. **Pensjonat dla młodych panien** w pobliżu Paryża (20 min.). Dobre odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Stenografja, handlowość i język francuski. 4563-8

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

Mieszkań dużych i małych poszukujemy dla solidnych reflektantów. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 5061-1

Agentów z dobremi referencjami poszukujemy. Wynagrodzenie procentowe. Zgłaszać się: Dom H. K. ZACHĘTA", Gdańska 6, I piętro, od g. 9—11 rano. 5064

Ładowanie i reperacja **akumulatorów** do radjo i samochodów. Wilno, Trocka 4, „Radjo". 4884

SZAFY, kredensy, STOŁY, oraz inne **meble** najtaniej nabyć można w D. H. H. Sikorski i S-ka ul. Zawalna Nr. 30. 5018-1

Mieszkań większych i mniejszych w różnych dzielnicach miasta poszukujemy dla solidnych reflektantów. Dom H./K. ZACHĘTA", Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 5065-1

Mieszkanie 6—5 pokoi ze wszelkiemi wygodami poszukiwane natychmiast w rejonie ul. Mickiewicza, Ludwisarskiej, M. Pohulanki oraz przyległych. Orzeszkowej 11, m. 25. 5054-0

Mamka przyjmie na karmienie niemowlę. Chętnie zgodzi się na wyjazd lub do domu. Ul. Bonifraterska 14, m. 12.

„Optyk-Rubin" Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58. b-1236

„Optyfot" zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B-cia Oikieniccy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych. 1365-b

Zakopane. Biuro J. Kubińskiego ma do sprzedania wille, parcele, pensjonaty do dzierżawy. 5051-C

Cerata, linoleum, chodniki jutowe, płaszcze gumowe, brezent do wozów, drylich do materaców i sienniki w największym wyborze tylko u I. WILDSZTEJNA, Wilno Rudnicka 2. Ceny najtańsze. 5020

Popierajcie **Ligę Żeglugi Morskiej i Rzecznej!**

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z o. o. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.